

# Małgorzata Skwarek- Gałęzka

\* \* \*

zanim otworzę oczy  
włączam myślenie  
w trybie awaryjnym

jeśli wpuszczę  
świat pod powieki  
pozostaną tutaj  
światło wpadając  
przez otwory źrenic  
wymieni czerń i biel  
na doskonałą kopię

czasami oryginał  
kaleczy i boli

gdy mina rozterki  
zlizują powietrze z warg  
zastanawiam się  
czy to ja  
obłąd na gwoździu  
niczym wieniec świąteczny  
na drzwiach domu

\* \* \*

buntuje się dusza  
jakby chciała wycofać się z życia  
na górna półkę  
pod samą chmurę marzenia  
przebierałaby paluszkami  
po nitkach mokrego światła  
brzdąkała uspokajająco  
kładąc kompresy  
na skronie obciążone troską  
na dziurę po sercu wyrwanym  
dla zachowania ciszy  
ulatnia się głos  
noc zalega kamieniem

\* \* \*

są wąskie  
jak ściśnięte gardło  
po których noga  
za nogą  
wędruje się samotnie  
jeden kierunek ruchu  
przez mgłę  
w mrok

gdy otwiera się droga  
nic nie da  
narzekanie na ciasne  
jednorazowe buty  
wywrócone podszewka gwiazdy  
lustra które  
nie mają twarzy

# Jan Tulik

## Zazdrość

Jeszcze nie wchodź w inne ramiona  
Jeszcze masz młode i prawie świeże wargi  
Popiół jeszcze ciepły

## Cień

Dom jest piękny jeśli dym z komina  
Miesza się z zapachem kwiatu lipy u jego ścian  
A domownicy cieszą się słowem Cień

## Zdziwiony

Człowiek który przyszedł  
Był zdziwiony  
Zapewne nie wiedział nic lub mało

## Czytanie z ofiar

Piszący o idei maczali złote stalówki we krwi  
Ofiary są pamięcią Mówiąc nie zaprzecza się  
Mówiąc tak zaprzecza się

## Wieczna woda

Starzec na krawędzi wysokiej skały  
Pochłanianej językami przypływu widzi  
przed sobą Otchłań  
Zastanawia się ile to jest połowa wieczności  
Nim runie z podmytym brzegiem w Wieczną  
wodę

## Między ptakiem a cieniem

Ptak w słońcu leci z szybkością cienia  
Między ptakiem a cieniem  
zamieszkał

## Królestwo

Na tronie pajęczyna robaczywe jabłko  
Berło zbutwiało  
Cóż to za królestwo panie Boże

## Grudniowy fiołek

Grudniowy fiołek równie piękny  
Lecz nie czyni wiosny  
Mówię to ja pensjonariusz domu św.  
Kazimierza

## Koncert

Smyczek przebija niebo aż do Światła  
Widzę go jeszcze tam a on już poniżej biodra  
W moim uchu wilga i kos moszczą Niebo

# Maria Wardzichowska- Woźniak

\* \* \*

tak mi brakuje światła  
noc po nocy odpływa  
a nie może odpłynąć na zawsze  
wszystkie słowa odchodzą  
i staje mi się obca mowa  
a może to ja przestaję być człowiekiem  
w słońcu  
którego dla mnie zabrakło  
mimo że świeci  
dobrym i złym

czekam  
aż noc odpłynie  
litościwsza niż słońce  
zwracam się ku ciemności  
której nie ludzki język  
jest bardziej zrozumiały

## z zamkniętymi oczami

życia nie wychodzi się  
cało  
wszyscy umierają  
nikt przy zdrowych zmysłach  
nie uwierzy  
że góra się rzuci w morze

najlepiej iść po linie  
z zamkniętymi oczami  
myśląc  
że to twardy grunt  
żyć  
jakby się ciała  
nie miało  
jakby się tylko zdawało  
że codziennie  
bezpowrotnie ginie

nie wiedzieć  
czy ono jest  
czy już go nie ma

\* \* \*

bardziej niż przez istnienie  
jesteś  
przez swój brak  
a rozpacz  
mój codzienny chleb  
tylko dlatego mnie nie zatrąwa  
bo go nie jem

odkrycie które mi darowałeś  
mnie oślepiło  
tak wielki był jego blask